

# Aleksandra Bulaczek

---

"Ludzki Embrion. Czy ma prawo do życia?", Tomasz Krzemiński, Kraków 2011 : [recenzja]

---

*Studia Ecologiae et Bioethicae* 11/2, 215-219

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Tomasz Krzemiński, *Ludzki Embrion. Czy ma prawo do życia?*, seria *ABC Bioetyki*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2011, s. 109.**

Problem momentu powstania istoty ludzkiej znajduje się w sferze zainteresowania większości współczesnych bioetyków. Wynika to między innymi z wielości definicji określających kim jest istota ludzka i jakie są kryteria człowieczeństwa. Część bioetyków przyjmuje, że stawanie się człowiekiem jest procesem i w zależności od stopnia rozwoju organizmu przypisuje się mu pewne prawa, które są właściwe ludziom dorosłym. Np. kryterium neurologiczne przyjmuje, że płód staje się człowiekiem w momencie, gdy zaczyna przejawiać aktywność mózgu. Dzieje się to zazwyczaj w ósmym tygodniu od chwili poczęcia. Natomiast wedle kryterium psychologicznego, atrybutem człowieczeństwa jest samoświadomość, a ta nabywana jest dopiero po znacznym czasie od urodzenia. Według nauki Kościoła katolickiego z istotą ludzką mamy do czynienia już w chwili poczęcia: osobnik jest człowiekiem, ponieważ został poczęty przez ludzkich rodziców (tzw. kryterium genetyczne). Co więcej, jest on jedynym i niepowtarzalnym ludzkim indywiduum. W deklaracji Kongregacji Nauki Wiary jest jasno napisane, że od chwili kiedy jajo zostaje zapłodnione, mamy do czynienia z nowym życiem, które nie jest życiem ojca ani matki, lecz zupełnie nowej ludzkiej istoty rozwijającej się niezależnie od nich. W deklaracji czytamy ponadto, iż „Najnowsza wiedza genetyczna bardzo jasno potwierdza to wszystko, co zawsze było oczywiste, niezależnie od dyskusji nad chwilą animacji. Pokazała ona, że istota żyjąca ma już od pierwszej chwili stałą strukturę, czyli kod genetyczny: jest człowiekiem, i to człowiekiem niepodzielnym jako jednostka, wyposażonym we wszystkie właściwe sobie cechy. Od chwili zapłodnienia rozpoczyna się cudowny bieg życia każdego

człowieka, którego jednak wszystkie wielkie zdolności wymagają czasu na właściwe uporządkowanie i przygotowanie się do działania”.

Powyższe stanowisko przyjmuje Tomasz Krzemiński, autor publikacji *Ludzki embrion. Czy ma prawo do życia?* Już na pierwszych stronach książki czytamy bowiem: „Wiele ludzkich zarodków jest niszczone w różnych procederach i na różnych etapach rozwoju. Przerwanie ciąży, stosowanie środków wczesnoporonnych, techniki sztucznego zapłodnienia, eksperymenty medyczne na embrionach często pociągają za sobą uśmiercenie człowieka w pierwszych stadiach jego istnienia” (s. 9). Zauważyć można, że autor posługuje się terminem „człowiek” opisując już pierwsze stadia rozwoju zarodka. W innym zaś miejscu czytamy: „Zapłodnienie pozaustrojowe często związane jest z uśmiercaniem życia ludzkiego w fazie embrionalnej” (s. 29). Autor sugeruje zatem, że życie ludzkie zaczyna się już na wczesnym etapie rozwoju zwanym okresem zarodkowym. Takie stanowisko stoi w ewidentnej opozycji do poglądów głoszonych m.in. przez popularnego australijskiego etyka, Petera Singera, który jako sztandarowy przedstawiciel współczesnego utylitaryzmu znany jest ze swych kontrowersyjnych przekonań. Singer twierdzi bowiem, iż życiu płodowemu człowieka w żadnym wypadku nie należy przypisywać wartości i atrybutów cechujących człowieka dorosłego.

W publikacji *Ludzki embrion. Czy ma prawo do życia?* autor zamieścił także opisy przeprowadzania zabiegów przerywania ciąży: aborcję farmakologiczną, mechaniczną chirurgiczną. Trzeba przyznać, że są to opisy szokujące, chwilami drastyczne, które mają na celu wywołać w czytelniku oburzenie i wewnętrzny sprzeciw wobec tego typu zabiegów. Autor w chłodny sposób przedstawił kolejne etapy poszczególnych zabiegów przerywania ciąży. Te naturalistyczne opisy mogą być dla czytelnika drastyczne, a nawet szokujące, jednak przybliżają procedury stosowane przy zabiegu aborcji. Nie da się ukryć, że dla czytelnika chcącego zaznajomić się z medycznymi tajnikami poruszanego zagadnienia, fragmenty tekstu przedstawiające takie procedury z pewnością

wywołają w nim wzburzenie i negatywne stanowisko wobec przerywania ciąży.

Podobnie wrażenie odnosi się przy lekturze podrozdziału pt. *Stosowanie środków wczesnoporonnych*, w którym autor pisze o antykoncepcji hormonalnej. W rozdziale tym wyczuwa się sporą dozę krytyki, która skierowana jest pod adresem kobiet korzystających z tego rodzaju terapii. Stanowisko zajmowane przez autora znajdzie zapewne wielu oponentów wśród utylitarystycznie nastawionych bioetyków, którzy zarzucać mu będą nierzetelność czy nawet nienaukowość. W tym przypadku można zatem zauważyć, że dyskusje bioetyczne nieuchronnie wykraczają poza kryteria naukowości.

W kolejnym podrozdziale dotyczącym sztucznego zapłodnienia, autor pisze: „Zapłodnienie pozaustrojowe często związane jest z uśmiercaniem życia ludzkiego w fazie embrionalnej. Wszystkie metody *in vitro* cechują się bowiem niską skutecznością” (s. 29). Rzeczywiście, ogólna skuteczność techniki FIVET (Fertilization In Vitro and Embryo Transfer) nie jest wysoka. Poza tym, istnieje problem tak zwanych „embrionów nadliczbowych”, które nie przeniesione do organizmu kobiety zostają zamrożone w celu ewentualnego powtórzenia procedury. „Jeżeli zapłodnienie powiedzie się, bądź z jakichś przyczyn nie może być ponowione, pozostaje problem niewykorzystanych (tzw. „nadliczbowych”) embrionów (...) zazwyczaj pary, które osiągnęły zamierzone cele, nie są już zainteresowane losem pozostałych zarodków i skazują je na zniszczenie lub odstępują je innym parom, bądź też przeznaczają jako materiał do badań” (s. 31). Niewątpliwie kwestia kriokonserwacji embrionów jest jednym z bardziej kontrowersyjnych problemów, z którymi zmierzyć się muszą współcześni bioetycy.

Z pewnością zapłodnienie *in vitro* wzbudza gorące dyskusje natury moralnej. Zauważalne jest jednak, że w publikacji spojrzano na całość problemu tylko z jednej perspektywy, a mianowicie nie wzięto pod uwagę i nie podniesiono kwestii dylematów przeżywanych przez pary dotknięte niepłodnością, a starających się o potomstwo, dla których *in vitro* jest metodą ostatniej szansy i nadzieją na posiadanie upragnio-

nego dziecka. Autor wyliczając negatywne strony zapłodnienia pozaustrojowego nie wspomniał, że metoda *in vitro* może być szansą dla par, u których przyczyną niepłodności są np. obustronna niedrożność jajowodów lub nieprawidłowe parametry nasienia. Niepłodność to wielki dramat i źródło zmartwień zarówno dla kobiety, jak i mężczyzny. Co więcej, małżonkowie nie mogąc doczekać się potomka przeżywają głęboki stres, frustrację, czują się społecznie nieakceptowani, co w ostatecznym rozrachunku rzutować może negatywnie na ich zdrowie psychiczne.

W książce autor nakreślił ponadto status embrionu ludzkiego w prawie polskim, jak i innych krajów. Ta część publikacji to kompendium wiedzy na temat, jak ustawodawstwa poszczególnych państw regulują kwestię statusu ludzkiego zarodka. Wedle artykułu 38 *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Polska „zapewnia prawną ochronę życia każdemu człowiekowi”. Jak jednak słusznie zauważył autor: „Prawodawca nie definiuje w ustawie terminu *każdy człowiek*. Podobnie i w innych aktach normatywnych, zarówno polskich jak i zagranicznych, często podmiot prawa określa się: *jednostka ludzka, istota ludzka, człowiek czy osoba*. Pojęcia tego typu są zbyt szerokie i zostawiają zbyt duże możliwości interpretacji” (s. 53). Już sam ten fakt wskazuje na trudność wypracowania regulacji prawnych dotyczących statusu ludzkiego embrionu i badań nad zarodkowymi komórkami macierzystymi. W niektórych jednak krajach, jak na przykład Irlandii, wszelkie działania mające na celu zakwestionowanie prawa do życia zarodków traktowane są jako przestępstwo: „Każdorazowo uzasadnieniem przyznania tak wysokiego statusu prawnego embrionowi jest przekonanie o wartości życia i zdrowia każdej istoty ludzkiej od momentu jej poczęcia” (s. 55). Jakkolwiek jednak nie patrząc, kwestia statusu ludzkiego zarodka jest jednym z podstawowych dylematów zaprzatających uwagę nie tylko prawników, biologów czy lekarzy, ale również filozofów i teologów.

Publikacja Tomasza Krzemińskiego *Ludzki embrion. Czy ma prawo do życia?* to książka, która zrodziła się z potrzeby zabrania głosu w pałacej kwestii, jaką niewątpliwie jest kwestia moralno-prawnego statusu

ludzkiego embrionu. Autor w przystępny sposób, a zarazem używając języka kompetentnego przybliżył jedną z bardziej kontrowersyjnych spraw bioetycznych. Publikacja warta jest zatem polecenia, zwłaszcza tym, których interesują tajemnice ludzkiego życia. Należy jednak zaznaczyć, że książka, choć upowszechnia ważne w debatach społecznych kwestie bioetyczne, prezentuje jednoznaczne i czasem trudne do zaakceptowania stanowisko w kwestiach, które są terenem gorących polemik i dyskusji. A przecież w każdej debacie pożądanym jest umiar i wola wysłuchania tego, co do powiedzenia ma strona przeciwna. Nawet wówczas, gdy stanowisko naszego oponenta jest niewygodne i nie mieści się w aprobowanych przez siebie ramach dyskursu moralnego.

Aleksandra Bulaczek  
Uniwersytet Zielonogórski